

GŁOS

MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE



Rok VIII

Płock, środa 26 lipca 1939 r.

Nr. 169

Głęboka troska Ojca św. o pokój.

„Kurier Warszawski” zamieszcza obszernie sprawozdanie swojego rzymskiego korespondenta z dobrze poinformowaną osobistością watykańską na temat akcji pokojowej Ojca św.

Rozmówca polskiego dziennikarza zaprzeczył kategorycznie, jakoby Ojciec św. dał do zrozumienia, „że gotów był by, gdyby się doń zwrócono z prośbą, podjąć się arbitrażu. Natomiast akcja pokojowa istniała rzeczywiście, ale nie miała charakteru tak „ziemskiego”. Były to tylko ustne uwagi nuncjuszów przy odpowiednich okazjach. Przypomnieli oni tym rządowi o odpowiedzialności, jaka ciąży na kierownikach państw. Przesłanki były więc moralne, co jednak wcale nie znaczy, bo były nierealne. Doprowadziły one bowiem do wzmożenia przyjaźni w pewnym stopniu atmosfery pokojowej.

Aktywność dyplomatyczna Watykanu w chwili obecnej jest ożywiona. Odbywa się w tej chwili wakacyjny szereg nuncjuszów, którzy składają Papieżowi sprawozdania.

Na zapytanie o horoskopy najbliższej akcji, dostojnik watykański odpowiedział, że idzie przede wszystkim o kontynuację wytworzenia atmosfery pokoju i zaprzestania używania zapowiedzi wojny, jako argumentu dyskusji.

Na zapytanie, czy w razie gdyby w Europie wytworzyła się szczerza atmosfera pokoju Papież mógł by wówczas podjąć się arbitrażu, dostoj-

nik watykański odpowiedział, że oczywiście nie wie, jaki jest w tych sprawach pogląd Ojca św., że jednak współpracownicy Jego w Watykanie są przekonani, że najwyższym wskazanym autorytetem był by w takich warunkach Ojciec św. **Ale przed tym musi być stwierdzona istotna! wola pokoju.**

„Oś” montuje wojenne minist. propagandy

W berlińskich kołach politycznych mówi się, iż podczas ostatniego spotkania min. Goebbelsa z min. Alfierim postanowiono na wypadek wojny uruchomić wspólne ministerstwo propagandy z siedzibą w Wiedniu. Zadaniem tego ministerstwa bę-

A więc to tak?

Ozon uważa zw. chrześc. kas bezproc. za swoją domenę.

W Warszawie odbyło się — jak donosi ozonowa „Gazeta Polska” — walne zgromadzenie delegatów Głównej Centrali Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Polsce. Imieniem Obozu Zjednoczenia Narodowego zjazd powitał sen. L. Tomaszewicz, kierownik Oddziału Spraw

Ruchu Zawodowo Gospodarczego, podkreślając, że OZN przywiązuje wielką wagę do roli, jaką mają spełnić bezprocentowe kasy przy stwarzaniu nowych warsztatów pracy dla polskich rzemieślników, straganiarzy i drobnych kupców. Zjazd wysłał do szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego depeszę następującej treści:

„Walny Zjazd Delegatów Głównej Centrali Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych w Polsce zgłasza w duchu zjednoczenia swój udział w wysiłkach Obozu, zmierzających do gospodarczego urzeczywistnienia Polski, niezbędnego dla polski Narodu i Państwa”.

A więc to tak? Chrześcijańskie bezprocentowe kasy, mające z założenia i istoty swej charakter czysto gospodarczo-społeczny. Ozon robi swoją domeną partyjną?

Oczywiście wobec tego nasze społeczeństwo będzie musiało z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, bo przecież chyba nie można pozwolić na to, aby wszystko to, co zgodny wysiłek społeczeństwa stwarza dla dobra polsko-narodowej sprawy, Ozon uzurpował dla siebie i w ten sposób męcił każde złozone dzieło.

Przygotowania do obchodów sierpn. w Płocku.

Wczoraj po południu w sali Starostwa pod przewodnictwem p. mjr. Nowackiego odbyło się zebranie organizacyjne obchodu 25 lecia Czynu Legionowego dnia 6 sierpnia i Święta Żołnierza Polskiego w dniu 15 sierpnia.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych i wojska.

Prace urządzenia obchodu powierzono Komitetowi.

W skład Komitetu Wykonawczego weszli pp.: mjr. Nowacki (przewodniczący), wicestarosta mgr. Stefan Okniński, mjr. Szymański, prezes T. Jazwiński, kier. Jaworski, kpt. Modzelewski, prezes Karol Popielawski, ks. prof. A. Zaleski, wiceprez. Z. Kozanecki, Suszczyńska, mjr. Kulikowski, K. Modliński i p. nacz. Witosiński.

„Osservatore Romano” o mowie Chamberlaina.

„Osservatore Romano” na marginesie mowy premiera Wielkiej Brytanii pisze, że ponowne stwierdzenie konieczności zachowania praw Polaki do miasta Gdańska i ujścia Wisły wprawdzie nie zawiera nic nowego, to jednak nie pozostaje już żadnej wątpliwości, że na-

ruszenie siłą dzisiejszego stanu prawnego spowoduje natychmiastowe wystąpienie sojuszników Polski przeciwko napastnikowi.

Rokowania moskiewskie zerwane?

Według wiadomości z Moskwy, przedwczoraj przed południem odbyła się dalsza (10-ta z kolei) konferencja przedstawicieli mocarstw zachodnich z prem. Molotowem. Trwała ona godzinę i kwadrans. Aż do chwili oficjalnego komunikatu nie ogłoszono, panuje przekonanie, że rozmowy natrafiły na trudności, które ciężko będzie pokonać. Porozumienie bowiem angielsko-japońskie wywołało w Moskwie bardzo złe wrażenie. Sowieckie sfery oficjalne dopatrują się w tym zdrady Ciang-Kai-Szeka, jako też zostawienia Japonii wolnej ręki wobec Rosji. W związku z tym Stalin miał zażądać Molotowi interpelować w sprawie tego porozumienia i domagać się wyjaśnień. Gdyby wyjaśnienia nie zadowolili Kremlu, należy się liczyć z definitywnym zerwaniem rokowań angielsko-sowieckich.

Zapowiedzią nowego kursu sowieckiego wobec Anglii jest odwołanie dotychczasowych ambasadorów Rosji w Londynie i Paryżu.

Likwidacja 920 niemieckich placówek gosp. w Łodzi.

Jak donosi prasa łódzka, w okresie od 1 maja do połowy czerwca br. uległo w Łodzi likwidacji 920 drobnych warsztatów pracy (sklepów i warsztatów rzemieślniczych), któ-

rych właścicielami były osoby narodowości niemieckiej.

Wszystkie te przedsiębiorstwa przeszły w ręce polskie.

Dwudniowy zakup koni remontowych w Płocku.

Dziś w Płocku rozpoczyna się zakup koni remontowych. Zakup trwać będzie 2 dni. Wczoraj w godzinach po południowych nadeszły pierwsze transporty koni z okolicznych powiatów. Zakup koni rozpocznie się o godz. 7 rano.

Tegoroczny zakup koni wśród hodowców budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Podobny pokaz — zakup koni remontowych z całego Pomorza odbył się w tych dniach w Toruniu. Sprowadzono nań 615 koni, przy czym okazało się, że najlepsze konie mają powiaty w zeszłym roku

przyłączone do woj. pomorskiego t. j. włocławski, ryplński, lipnowski i nieszawski.

Zgon arcybisk. Edwarda Roppa metropolity mohylowskiego.

Wczoraj rano o godz. 4.30 zmarł w Poznaniu po kilkumiesięcznej chorobie 88 letni ks. arcybiskup Edward Ropp, metropolita mohylowski.

Rządy nad archidiecezją mohylowską objął ks. arcyb. Edward

Ropp w listopadzie 1917 r. Z niezwykłą gorliwością rozpoczął pracę arcypasterską, którą sprawował w niezwykle ciężkich warunkach. Był to czas wielkiego podniecenia i niepokoju wśród ludu. Po przewrocie bolszewickim na początku 1919 r. został wtrącony do więzienia i skazany na śmierć. Prawie przez cały rok znajdował się ks. arcybiskup Ropp w więzieniu, oczekując każdej chwili wykonania wyroku śmierci. Staraniem rządu polskiego ks. arcybiskup Ropp został zwolniony z więzienia i wywieziony z granic Rosji, udając się do Warszawy, gdzie mieszkał aż do końca ub. roku.

Od października ub. r. ś. p. ks. arcybiskup Ropp mieszkał w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, zwłoki ś. p. ks. arcybiskupa Edwarda Roppa pochowane zostaną w archikatedrze poznańskiej. Data pogrzebu nie została na razie ustalona.

Międzynar. Kongres walki z alkoholizmem

Na Międzynarodowym Kongresie walki z alkoholizmem, który odbędzie się w Helsinkach w dniach 31 lipca — 4 sierpnia Stołecę Apostolską będzie reprezentował obserwator p. Arvid Padsanen, przywódca katolików finlandzich.

CELOWO POMOCZESZ UDACIŃ SIĘ „CARITAS”

List Ojca św. do prez. Roosevelta

wiezie kardynał Gaspari?

Korespondent „Timesa” donosi z Rzymu, iż według pogłoszek, kard. E. Gaspari, który opuścił Neapol w ub. piątek, udając się do Nowego Jorku, wiezie rzekomo list osobisty Ojca świętego do prezydenta Roosevelta.

Niedawno donosiliśmy o orędziu prez. Roosevelta do Ojca św. Gdyby pogłoski o misji kard. Gaspariego potwierdziły się — wiadłoby On niewątpliwie odpowiedź Ojca św. na ostatni list prez. Roosevelta.

Wyjazd J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda

jako Legata Papieskiego do Lublany.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas dr. August Hlond jako Legat Papieski na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Lublanie wyjeżdża z Poznania do Lublany we

czwartek dnia 27 b. m. o godz. 16 m. 42.

Reprezentacja Polski na Kongres w Lublanie w liczbie około 50 osób wyjeżdża z Katowic we wtorek dn. 25 b. m.

Wrażenia w świecie po zdjęciu z indeksu

„Action Française”. Deklaracja Wydawnictwa.

Dekret Kongregacji św. Oficjum, zezwalający na czytanie „L'Action Française” wywarł duże wrażenie w całym świecie.

Jeszcze raz dowodnie okazało się, że Kościół przy potępieniu pisma i kierunku miał na widoku jedynie błędy dogmatyczne i filozoficzne, a nie działalność polityczną, której pozostawia się całkowitą swobodę przy zachowaniu oczywiście zasad etyki chrześcijańskiej. Tym samym zadano ponownie kłam zarzutom pism hitlerowskich, że Kościół katolicki jest wrogo nastawiony do nacjonalizmu, a z drugiej strony do marksizmu, którzy pragnęli widzieć w Kościele sojusznika w walce z prawami narodowymi. Przeciwnie, nacjonalizm pojęty jako szczerzy i ofiarny patriotyzm, jako umiłowanie ojczyzny, ziemi rodzinnej i własnego narodu, korzeniami swymi tkwi głęboko w Chrystianizmie. Dzieje Polski i innych narodów świadczą wymownie, że Kościół był u ich kolebki, poczuł własnej narodowości zawsze szanował i piełgnował, a przez swe oddziaływanie na obywateli i działalność naród uszlachetniał.

Jednocześnie z dekretem św. Oficjum zostało ogłoszone pismo komitetu wydawniczego „L'Action Française” (z dn. 19 czerwca b. r.) do Ojca św. podpisane przez Leona Daudet, Karola Maurras, Maurycego Pujol, Pawła Robain i innych, w którym podpisani wyrażają szczerzy żal z racji swych niesłusznych, nieprzystojnych i obraźliwych polemik i wystąpień przeciwko Stolicy Świętej, osobie Papieża i hierarchii Kościoła. W dziedzinie dotyczącej szczególnie nauki wiary, podpisani odwołują swe błędy oraz głoszone przez siebie teorie i zasady, które

stoją w sprzeczności z nauczaniem Kościoła katolickiego, dla którego podpisani jednomyślnie wyrażają swój najwyższy szacunek. Na przyszłość podpisani deklarują, że będą ostrożni i będą redagować dziennik w ten sposób, by ani współpracownicy, ani czytelnicy nie znaleźli w nim niczego, co by mogło wprowadzić niepokój w ich sumienia i co by stało w sprzeczności z nauką oraz nakazami religijnymi i moralnymi Kościoła. Również w dziedzinie czysto dziennikarskiej, społecznej i politycznej podpisani stwierdzają swą jednogłówną wolę w ten sposób postępować, by być w zgodzie z zasadami katolickimi i z dyrektywami władzy kościelnej przy rozstrząsaniu tych zagadnień, które obchodzą Kościół z racji swego stosunku do celu nadprzyrodzonego.

Pismo Komitetu wydawniczego „L'Action Française” kończy się stwierdzeniem słuszności środków zastosowanych wobec pisma przez zmarłego Papieża, wyrażeniami hołdu i najwyższej czci dla Głowy Kościoła i prośbą o błogosławieństwo. Po ogłoszeniu decyzji Kongregacji św. Oficjum „L'Action Française” ogłosiła artykuł, w którym składa Ojcu św. wyrazy swej najwyższej wdzięczności i podziękowania. Te uczucia głębokiej czci i oddania dla Kościoła rzymskiego potęgują się zwłaszcza dziś, gdy Papież prowadzi swe dzieło pokoju wśród narodów i gdy przez swoją decyzję umacnia pokój wewnętrzny we Francji i ułatwia zjednoczenie katolików francuskich.

„Potrafimy odpowiedzieć na to — stwierdza „L'Action Française” — popierając akcję dobroczynną Kościoła i dzieło pokoju Pontyfikatu”.

Czy Hiszpania pójdzie w zaprzęg Niemiec?

Strasburski katolicki „Elsässer” zapytuje: „Czy reżim generała Franco jest antyparlamentarny i autokratyczny, ale jednocześnie — i w pierwszym rzędzie — chrześcijański i katolicki, czego chyba udowodnić nie potrzeba. Na dłuższy dystans musi ją razić jaskrawy antychryścianizm Trzeciej Rzeszy”.

Pierwsza Msza św. po dwóch latach

Przez przeszło dwa lata w dotychczasowym przedstawicielstwie cerkiewnej Hiszpanii w Stolicy Stanów Zjednoczonych nie odprawiano Mszy św. ani żadnego nabożeństwa. Dopiero w tych dniach uroczystą Mszę św. w poselstwie odprawił delegat apostolski arcybiskup Cicognani.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Głos Mazowiecki”.

„Klasy społeczne są członkami jednego ciała”

Z okazji „Tygodnia Społecznego Francji”, który rozpoczął się w dn. 24 b. m. swe obrady w Bordeaux, biorąc jako główny temat „Zagadnienie klas w społeczności narodowej i w porządku ludzkim”, kardynał sekretarz stanu Maglione nadesłał na ręce przewodniczącego prof. Duthoit pismo, w którym podkreśla doniosłość powyższego zagadnienia.

Jest faktem niezaprzeczonym — pisze kardynał sekretarz stanu — że społeczeństwo ludzkie składa się z różnych klas, jak ciało z członków i organów różnych. Ale klasy te nie są „hermetyczne”, nie tworzą placów, ani rządu, ani państwa. „Klasa (społeczna) jest zjawiskiem najbardziej naturalnym... Powstaje ona na skutek podobnych warunków życia i pracy, ze wspólnoty interesów moralnych i materialnych, które spontanicznie zbliżają do siebie jed-

nostki i rodziny... Odzwierciedla się w tym same prawo natury...”

Nawiązując do błędów markizmu, kardynał Maglione podkreśla, że społeczeństwo ludzkie nie stanowi nigdy prawdziwego porządku, jeżeli nie nastąpi jedność pomiędzy jego członkami. Nie na drodze walki klas, ale przez ich łączenie, przy uznananiu całkowitym ich praw, w obrębie społeczności ludzkiej urzeczywistni się wielki postęp materialny i duchowy.

Zadanie jedności i współpracy różnych klas dla wspólnego dobra podjął i szczęśliwie przeprowadził w życie na terenie Akcji Katolickiej wielki papież Pius XI. To zjednoczenie, które nie może zatrzymać się przed granicami poszczególnych państw, winno też urzeczywistnić się w całej rodzinie ludzkiej, i w tym kierunku postępują wysiłki Kościoła.

Żołnierz niemiecki, jakim go widzą...

akademicy polscy w drodze do Anglii.

Przez Niemcy przejeżdżała delegacja polskiej młodzieży akademickiej w drodze do Anglii. Jeden z uczestników tej wycieczki, opisując przejazd przez Niemcy, zamieszcza szereg ciekawych obserwacji, odnoszących się do spotkanych w drodze żołnierzy niemieckich.

Przytoczmymy kilka zdań:

„Milecząc, wpatrujemy się w twarz plutonu żołnierzy Reichswehry, załadowanego do naszego wagonu. Są to chłopaki niekie, blade. Zielonkawe mundury wyglądają na nich jakby były robione na wyrost. Po zdejmovali czapki, plecak, rozpięli kołnierze. Widać, że są zmęczeni. Nasi żołnierze mają lepszą postawę. Są bardziej ruchliwi. Wyżsi wzrostem. Wyżej też noszą głowy ponad ramionami...”

Tuż przy granicy, pod bujnie rozrośniętym zagajnikiem — druty kolczaste — splecione, najężone. Aha! Pierwszy znak nienormalnych czasów, zapowiedź wojny, obrona przed atakiem naszych wojsk na linię Odry i Berlin. — Bombowce szeroko-skrzydłe drzemą na murawie pobliskiego lotniska. Jeden, dwa, trzy... Rama okna zasłania się na szare, matowe kadłuby narzędzi śmierci. Nie pozwala przeliczyć płatowców, celowo tu widać, dla zastraszenia podróżujących ustawionych niedaleko toru... Obok kilku oficerów. Ci są znacznie wyżsi od spotkanych nad granicą żołnierzy niemieckich. Czerwoni i czestwi na twarzy. Widać, dlaczego lepiej ich odżywiają niż wszystkich żołnierzy. Czekają tu

również kilku lotników. Jakże marnie umundurowani. Pomieci, niedopasowane, z lichego materiału. Kolor przypomina mi umundurowanie naszych lotników — bardziej ciemny, znacznie lepiej odzianych. Jakś kapitan odprowadza żonę do pociągu. Wsadził ją. Uśmiecha się do niej. Starszy to już ciebie. Około 40 lat. Wygolony, opalony. Znowu ubiór. Tym razem uderzają mnie buty o szerokich powyrzwyżnianych łbach i cholewach szarych bez polysku. Nasz oficer wygląda bardziej elegancko w długich, zgrabnych i ślężących butach...”

Radio wrocławskie bredziło niedawno, że polscy żołnierze chodzą bez butów. Tymczasem okazuje się, że niemieccy oficerowie chodzą w gorszych butach, niż polscy żołnierze.

5 zł. na trumnę dla polskiego lotnika

W Vöslanowskiej Fabryce w Bielej pracuje w charakterze majstra niejaki Leśniak(!) Władysław(!), Niemiec z zapatrywań. Również zatrudniony jest tam jego syn, Franciszek. Leśniak Fr. demonstruje publicznie swoje wrogość nastawienie do Polski, czego najlepszym przykładem jest fakt, że kiedy zbierano w fabryce na F. O. N. na „Zeleniok dla Karlika”, oświadczył, że da 5 zł. ale „na trumnę dla lotnika”. Leśniak ukończył szkołę niemiecką w Bielej i należy do niemieckich organizacji.

Należy się spodziewać, że rene-gatem, który chce dać 5 zł. nie na F. O. N., lecz „na trumnę dla polskiego lotnika”, zajmą się odpowiednie czynniki.

Powrót oo. benedyktynów do Tyńca.

Powrót O.O. Benedyktynów do Tyńca nastąpi w niedzielę dn. 30 bm. O.O. Benedyktyni w historycznej swej siedzibie będą powitani przez przedstawicieli władz i miejscowej ludności katolickiej, poczym zostanie odprawiona uroczysta Msza. Na uroczystość tę wyruszą z Krakowa pielgrzymka zorganizowana przez oddział KSM parafii św. Szczepana.

Nieugięte stanowisko Anglii

Wczorajszy „Times” omawia w artykule wspaniałym sprawę Gdańska i podkreśla, że Anglia zdecydowała się w każdej chwili stanąć u boku Polski, jeżeli się ona przeciwstawi zbrojnie aneksji Gdańska.

Poza tym artykułem polemizuje z wywodami rzeczniczką niemiecką, który przypuszcza, że na temat aneksji Gdańska można prowadzić rokowania. Niemcy muszą odstąpić od stawiania warunków i żądać a jeżeli Rzesza rości sobie prawa do uzależnienia innych ludów, to narody cywilizowane mają obowiązek temu się przeciwstawić.

KRONIKA PŁOCKA

Ś. p. Feliks Bogdański. DARY na FON

KALENDARZYK.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Ciąg dalszy).

Godz. 26 VII — Anny Matki N.M.P.
Czwartek 27. VII. Natalii

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5)
Otwarta codziennie w dni powszednie od
godz. 6 do 7 wieczorem.

Museum Diecezjalne otwarte codzien-
nie dla zwiedzających od godz. 10 — 12
od 16—18.

DZIZURY APTEK:

Godz. 26 VII — apt. Lipińskiego.
Czwartek 27. VII — Śmigalskiego

Kino teatr „Nowość“ wywleka

„Zasłoga nieustraszonych.“

Wiadomości potoczne

× **Dzisiaj dancelog-bridge** Ziemia-
nek. Dzisiaj w salach Kasyna Ofi-
cerskiego P. S. K. Ziemi Łęczy-
ckiej odbędzie się „Dancing-Brig-
de“ urządzony przez Ziemiaków
i Wojsko. Organizatorzy kierow-
ni myślą zjednoczenia inteligencji
miasta i wsi dołożyli wszelkich
starani, aby goście mile czas spe-
dzili. Niewątpliwie impreza ta
zgrupuje liczne towarzystwo.

Dochód przeznaczony na cele
społeczne.

Początek o godz. 21-ej.

× **Obława w melinach.** Policja
przeprowadziła w nocy obławę w
Płocku. W czasie obławy prze-
prowadzono rewizję w 15 melinach
i zatrzymano kilka osób. Były to
przeważnie osoby poszukiwane
przez policję i sądy.

Rewizje zostały przeprowadzo-
ne na skutek dokonanych ostatnio
szeregu kradzieży mieszkani-
owych.

× **Kradzieże.** Do policji wpły-
nęło zgłoszenie, że w nocy na
25 b. m. brać Kowalscy (Do-
brzyńska 30) dokonali dużej kra-
dzieży owoców w sadzie Antoniego
Matlewskiego (Krzyszowska 10).
Zofia Adamska (Cholera 10)
zawiadomiła policję, że 24 b. m. jej
siostra Genowefa G. ukradła na
jej szkodę 10 zł.

× **Rowerzysta pod samocho-
dem.** Przedwczoraj przy zbiegu
ul. Gniazdowski i Alei Jacho-
wicz wpaść pod samochód, kier-
owany przez Wiktora Michalskiego
(Siekierska 12), rowerzysta ka-
nonier Chażyński. Cyklista doznał
lekkich obrażeń. Tym samym sa-
mochoodem Wiktor Michalski prze-
wiozł Chażyńskiego do Izby Cho-
tych, a o wypadku powiadomił po-
licję.

× **Przywłaszczenie.** Wincenty
Flak, zam. w Radziwiu, zawiado-
mił policję, że w dniu 24 b. m. przy
wydzierżawianiu sadu Jan Wa-
sowski z Radziwia przywłaszczył
jego 100 zł.

Ceny zboża i ziemiopłodów

Wczoraj na rynku zbożowym
w Płocku płacono za 100 kg psze-
nicy 21—22 zł, żyta 11.50—12 zł,
owsa 17—18 zł, jęczmienia 15—16
zł, ziemniaków 7—8 zł.

Podaż z powodu żniw słaba.
Tendencja średnia.

Cicho, bez zbytniego rozgłosu
i zdawkowej reklamy zeszedł z tego
świata w 68 roku życia ś. p. Feliks
Bogdański i powiększył zastępy po-
przedników płockich podobnymi ce-
chami obdarzonych.

Nie tak dawno zegnaliśmy ś. p.
Romiszewskiego, Rogackiego Kaje-
tana i innych, a w ślad za nimi zbyt
pośpiesznym krokiem opuścił po
krótkich cierpieniach popularny na
gruncie płockim ś. p. Feliks Bog-
dański. Opuścił ukochany gród ci-
cho i bez wrzawy, jak ciche i skrom-
ne było jego życie, jak niewidoczne
zasiadki, chociaż brzemienne w skut-
kach.

Długoletni kierownik VII kl.
szkoły powsz. Nr. 2 w Płocku, po
wysłużeniu pełnej emerytury, osiadł
na stałe w ukochanym mieście i cał-
kowicie oddał się pracy dobroczyn-
nej. Przed 50-ciu laty wstąpił do
seminarium w Wymyślinie, które po
kilku latach chlubnie ukończył. Po-
ciągała go namiętany praca wycho-
wawczo-naukowa wśród młodzieży
rodzimego Mazowsza. Przeniesiony
w nagrodę za dzielną pracę do Płocka
pozostawał tu przez szereg lat,
zaprawiając młode pokolenie, nie-
kiedy mocno moralnie zaniedbane,
do gruntowania w ich duszach za-
sad etyki katolickiej i bogacenia
umysłu. Ponieważ sam był wzorem
tych cnót, dzieci więc miały piękny
przykład. Wychowawce jego szkoły
nie tylko czerpali wiedzę, ale nabie-
rali zasad katolickich i uczyli się
etyki chrześcijańskiej. Swego czasu
szkoła Nr. 2 promieniowała zasa-
dami wychowawczymi. Była przepel-
niona, bo cieszyła się nie tylko
umiejętnym podawaniem dzieciom
zadań umysłowych, ale i dzięki kie-
rownictwu była przesiąknięta na-
wskroś ciepłem rodzicielskim i przy-

chyłością. Dobry personel peda-
gogiczny śladami przełożone-
go. W murach szkoły panowała
prawdziwa jedność i harmonia.
Współpracownicy owiani byli du-
chem głębokiej wiary i patriotyzmu.
Cechy te bezwiednie przechodziły
na wychowanków i gruntowały się
warstwami w ich umysłach. To też
onogo czasu nie można było odna-
leźć wychowanka szkoły pracujące-
go już samodzielnie, by zboczył na
manowce wbrew wściepionym zasa-
dom. Wielu ich po otrzymaniu po-
czątkowej nauki w szkole Nr. 2
wstępowało do średnich zakładów
i wyższych uczelni, po ukończeniu
których jednak była od nich nabyta
cecha. Młodzież, która musiała za-
dowolić się jedynie szkołą pow-
szecną, dawała zastępy ludzi su-
miennych, pracowitych i uczciwych
wykonawców przyjętych na się za-
dań.

Ze szczerem żalem więc zegna-
my dzisiaj skromnego, a wielce Ojczy-
źnie zasłużonego a Mazowszu wy-
chowawcę pokoleń. Nie zmogła go
dława szkoła zabobna i jej system.
Obdarzony twardym charakterem
prawego katolika i Polaka, umiał
wytrwale walczyć w życiu złoże
idei i wytkniętym szlakiem przed-
ków krocząc przez doczesność ku
chwale Boga i Ojczyzny.

Niech więc ziemia święta, którą
tak mocno i gorąco ukochał troskli-
wie otuli i przycisnie do swego lo-
na oddane jej w opiekę prochy,
duch niech buja w promiennej świa-
łości, a św. Wincenty à Paulo, ku
czci którego był z ramienia Konfe-
rencji nceziwów poborą, otoczy go
specjalną opieką i wyżebrze u Tru-
nu Przedwiecznego specjalne łaski.

Cześć Jego pamięci!

Ostrzeżenie dla dręczycieli zwierząt

Zarząd Oddziału Płockiego Zje-
dnoczenia Towarzystwa Opieki nad
Zwierzętami podaje do publicznej
wiadomości rozporządzenie p. Sta-
rosta Powiatowego w Płocku.

Na podstawie rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia
22 maja 1928 r. o ochronie zwierząt
w brzmieniu ustawy z dnia 20 maja
1932 r. Nr. 42, poz. 417 wstrzemiem
wszelkiego zadawania zwierzętom
cierpienia bez odpowiedniego ważnej
i słusznej potrzeby, jak również
przewożenia, przenoszenia lub prze-
padzania zwierząt w sposób, w po-
zyty lub w warunkach, powodują-
cych ból lub uszkodzenie cielecne.

W szczególności wstrzemiem używa-
nia chorych zwierząt do pracy, prze-
wożenia świni, cieląt i drobiu z po-
wiązany mi kończynami. Świnie wol-
no przewozić w klatkach lub pod
siatką, cielęta w klatce lub na wo-
zach o wysokich bokach, drób tylko
w klatkach. Winni przekroczenia
karami będą w myśl art. 8 te same usta-
wy grzywną do 2.000 zł. albo karą
aresztu do 6 tygodni, albo oboma
karami łącznie. O powyższym za-
wiadamiam wszystkich mieszkańców
Płocka i powiatu.

Starosta

(—) ROŻAŁOWSKI.

W Płocku nie wykonuje się zarządzeń w sprawie plaż

Są zarządzenia, które w intere-
sie społeczeństwa powinny być wy-
konywane. Tu należą zarządzenia
dotyczące przyzwoitości publicznej.
Dopilnowanie takich zarządzeń jest
z tego względu konieczne, że wy-
darzenie ich występuje zwykle wte-
dy, gdy słabnie wola społeczna w ha-
monowaniu wyuzdanej swawoli jedno-
stek.

W ostatnich czasach z tego wła-
śnie powodu wydały władze rządo-
we szereg zarządzeń. W Płocku żad-
ne z nich nie zostało w sposób zado-
wający wykonane. Niektóre zaś
wprost szeptem lekceważono. Do tych na-
leży zarządzenie o osobnych plażach
dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Na ca-

lej linii rewiru kąpielowego trwa
jego bojkot, pod przewodnictwem oczy-
wiście Żydów, których cory pragną
dać się oglądać możliwie mało osło-
nione. Snują się więc tak wszędzie,
nie wyłączając wojskowej pływalni.

Ogłoszenie na przetarg.

Zarząd Szpitala św. Trójcy w Płocku ogłasza przetarg na prze-
budowanie dachu nad domem przy ul. Warszawskiej 18.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Kancelarii Szpitala.
Oferty składać należy do dnia 10 sierpnia, godz. 12 w Kancelarii
Szpitala. Zarząd zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na poda-
ne warunki.

Zarząd Szpitala.

Totleben Stefan — 1 maszyna spi-
rytusowa.

Atabekowa Barbara — 1 taca mie-
dziana, różne drobniaki niklowe i mosię-
żne.

Szale Gustaw — 2 tace miedziane,
2 czepaki miedziane, 1 płyta miedziana.

Popielawski Karol — 1 kocioł mie-
dziany.

Raczynski Jan — 1 samowar mie-
dziany.

Jeczalik Michał — 1 część dewizki
nikl., 14 monet nikl., 18 monet miedzia-
nych.

Ka. Probocka we wsi Bonisław —
różne przedmioty i monety (mosiężne
i miedziane).

Kardwanowska H. — drobniaki mo-
sieżno-miedziane, szkła optyczne.

Bellejewski Stefan — 1 moneta sz.
7 monet nikl., 1 moneta numizm., 8 mo-
net miedzianych.

Widlińska Zofia — różne drobniaki
miedziane, niklowe i mosiężne.

Brygati L. — monety miedziane wa-
gi 41 kg.

Staszewski Kazimierz — 1 łuska mo-
sieżna, 2 rondle miedziane, 1 drobniak
mosiężny.

Rutkowska Wacława — 1 tyłka i 4
widelce mosiężne.

Grabowski Karol — 175 monet mie-
dzianych i niklowych.

Mrońska Maria — 2 gilzy mosię-
żne, 1 lichter mosiężny.

Bołkowska Helena — 1 gilza armat-
na.

Kaliszowa Stanisława — 1 budzik
mosiężny, złom ołowiany, różne drobni-
ki mosiężne.

Grabczy Stefan i Feliks — 1 czar-
nik miedziany, 2 rondelki miedziane, ko-
ciotek i tygielki miedziane.

Chmara Antoni — monety niklowe
i miedziane, kawałek złomu z drzwu.

Zielonkówna Aniela — 1 rondel mie-
dziany, różne drobniaki mosiężne.

Kierownictwo Szkoły w Starej Kłodzie
— 4 obrączki miedziane.

Wielkowska Bronisława — 2 garnki
miedziane, monety miedziane i niklowe,
różne drobniaki mosiężne.

Majda Justyna — 1 samowar niko-
wy, 1 kasetka ogniowa.

Lasocka Julia — 1 samowar miedzia-
ny, 4 rondelki miedziane, różne drobniaki
miedziane i mosiężne.

Katniowska Zofia — 1 pokrywka
miedziana, 4 tyłki mosiężne, różne dro-
bniaki mosiężne, monety żelazne.

Rothkopf Henryk — kłamki mosiężne.

Popielawski Karol — 1 łuska mosię-
żna, 1 forma od pieczenia miedziana.

Głazowski Stefan — 1 maszyna spi-
rytusowa, 1 kran mosiężny.

Karpiński Jan — monety miedziane,
kłamki mosiężne.

Konig i Kipper — monety miedzia-
ne, żelazne i niklowe.

Starzewski Jan — 1 samowar mie-
dziany.

Forbertowa K. — 1 łuska mosiężna
z kulkami.

